

Dr Anthony J. Tomasino, Judaizm, Sesja 5, Aleksander Wielki

© 2024 Tony Tomasino i Ted Hildebrandt

To jest dr Anthony Tomasino w swoim nauczaniu o judaizmie przed Jezusem. To jest sesja 5, Aleksander Wielki.

Mówiliśmy więc o walkach między Persją a Grecją.

W tym momencie historii Persja stwierdziła, że nie jest w stanie finansowo utrzymać tego samego rodzaju obecności wojskowej, jaką miała wcześniej. Tak więc czasy, gdy Persja najeżdżała Grecję, już dawno minęły. Jednak Grecy mają długą pamięć i nie przebaczą.

Odkrywamy więc, że Grecy wciąż szukają zemsty. W większości nie są w stanie spełnić tych ambicji, ponieważ są zbyt zajęci walką ze sobą, nienawiścią i tym podobnymi dobrymi rzeczami. Ostatecznie Grecy zjednoczyli się pod rządami kogoś, kto był w pewnym sensie nieoczekiwany, ponieważ tak naprawdę wcale nie był Grekiem.

Mówię o gościu o imieniu Filip Macedoński. Oto co się dzieje, gdy mówimy o Aleksandrze Wielkim. Wiesz, czasami zastanawiamy się, co było takiego wspaniałego w niektórych z tych ludzi, kiedy rozmawialiśmy o Cyrusie i dlaczego Cyrus tak naprawdę zasłużył na miano wielkiego Aleksandra.

Cóż, nie tyle jego osobowość, czy nawet prawość, dobroć czy cokolwiek innego, co pomogło mu zdobyć ten tytuł. Dla niego są to właściwie jego osiągnięcia, bo być może nie ma w historii świata postaci, która wywarłaby tak wielki wpływ jak Aleksander Wielki. I tylko ten facet, no wiesz, poza Jezusem.

Ale tak czy inaczej, ten facet dożył tylko 33 lat, co, no wiesz, poza Jezusem, ile osób osiągnęło tak wiele w tak krótkim życiu? Ale pod jego administracją, kampaniami itd. środek świata naprawdę się przechylił. To było na Wschodzie, było na Bliskim Wschodzie z Babilończykami i Persami, a teraz nagle całe centrum świata przesunęło się na Zachód, a Grecy stanęli się dominujący i potem Rzymianie. Zatem świat, który znamy dzisiaj, został w dużej mierze stworzony przez Aleksandra Wielkiego.

To znaczy, często można powiedzieć coś w stylu: gdyby to nie był on, byłby to ktoś inny. Ale naprawdę nie wiemy, wiesz? Tak więc w ciągu 10 lat stworzył największe imperium, jakie świat kiedykolwiek znał. To całkiem imponujące.

Zachęcał do połączenia idei Zachodu i Wschodu w nowy wyraz kulturowy, który nazywamy hellenizmem. Za minutę lub dwie porozmawiamy o tym trochę więcej. Cofnijmy się więc trochę i porozmawiajmy o tym, skąd pochodził.

Pochodzenie Aleksandra. Wspomniałem już o jego ojcu, Filipie. Aleksander pochodził z Macedonii.

Teraz spójrz tutaj. To jest Macedonia. Grecja oczywiście jest tutaj na dole.

Dlatego też Macedończycy byli uważani przez Greków za barbarzyńców. Nie byli tak kulturalni jak Grecy. Ale byli blisko sąsiadów i rośli dość potężne i wdawali się we wszystkie sprzeczki między Grekami.

W końcu zaczęli opanowywać część tego rzemiosła, którego uczyli się od Greków – rzemiosła, coś, nie tyle mężów stanu, ile rzemiosła wojennego. Jest synem Filipa.

Filip był królem Macedonii. Został schwytany podczas jednej z tych wielkich potyczek. Będąc jeńcem wojennym, studiował taktykę bojową swoich zdobywców.

Poprawił się na nich. Wykorzystując swoją nowo zdobytą wiedzę, podbił kilka greckich miast-państw i zjednoczył je w jedno królestwo pod władzą Macedończyków. Cóż, Grekom nie bardzo się to podobało, bo nie bardzo lubili Macedończyków.

Nie mieli jednak w tej kwestii dużego wyboru, ponieważ Macedończycy stali się w tym momencie silni. Krążyły pogłoski, że Aleksander w chwili narodzin był w rzeczywistości synem Zeusa. Philip nie popierał tych plotek.

Zachęcała ich jednak prawdopodobnie matka Aleksandra, Olimpia. Krążyły pogłoski, że jest wiedźmą, która sypia z węzami, a pomysł był taki, że została zapłodniona przez Zeusa w postaci węża.

I dlatego Aleksander nie był w rzeczywistości zwykłym śmiertelnikiem, ale był czymś znacznie więcej niż tylko śmiertelnikiem. Teraz Filip chciał mieć dla swojego syna możliwie najlepszą edukację w stylu greckim. Zatrudnił więc nauczyciela dla swojego chłopca, kogoś, kogo imię możesz rozpoznać.

Jego nauczycielem był Arystoteles, grecki filozof. Dzięki swojej edukacji Aleksander rozwinął miłość do kultury greckiej i, podobnie jak wszyscy Grecy, zaczął postrzegać kulturę grecką jako wyższą od wszystkich innych kultur na świecie.

To jest przedstawienie matki Aleksandra, Olimpji. Albo Olimpia, jak też to zobaczysz. I jak mówię, była to kobieta bardzo potężna i ambitna, jak wiele kobiet w tamtych czasach.

Czasami można niemal odnieść wrażenie, że Filip się jej bał, i może nie bez powodu. Filip, ojciec Aleksandra, był potężnym mężczyzną, imponującą fizycznie osobą i bardzo zdolnym wojownikiem. I tak Aleksander został królem w 336 roku, po zamordowaniu Filipa.

Plotki głoszą, że został zamordowany przez ludzi wynajętych przez jego żonę Olimpię, która oczywiście chciała, aby jej syn został królem. Aleksander miał 20 lat, kiedy został królem Imperium Greckiego. Oczywiście greckie miasta-państwa natychmiast postanowiły wystawić na próbę jego odwagę.

Kilku z nich zbuntowało się, zwłaszcza miasto Teby. W tym momencie Aleksander poczuł, że konieczne jest pokazanie siły i siły.

więc szereg buntów, najpierw na północy. Jednak jego bezwzględność wobec mieszkańców Teb stała się nieco legendarna. Kiedy jego siły zajęły Teby, zniszczyły miasto, spaliły jego budynki i wymordowały jego mieszkańców.

Mordowano mężczyzn, kobiety i dzieci. A strach przed Aleksandrem rozprzestrzenił się na inne greckie miasta-państwa. Wielu szybko dołączyło do szeregu i uznało go za swojego przywódcę.

Zatem teraz Aleksander zajmuje się rozszerzaniem swojego imperium. Ambicją Filipa była już inwazja na Persję. Miał takie pomysły na uwadze.

Pamiętajcie, że Persja swego czasu podbiła Macedonię i Macedonię. I jak już wspomniałem, Macedończycy o tym nie zapomnieli. Udawali inwazję, ponieważ posiadali greckie kolonie w Azji Mniejszej, które były zdominowane przez Persów.

Dlatego też powstał pomysł, że przeprawa przez siły greckie i wyzwolenie tych greckich kolonii byłaby szlachetną krucjatą, aby naród grecki mógł swobodnie być Grekami. Cóż, w 334 rpn Aleksander zgromadził armię liczącą 40 000 żołnierzy. I przekroczył Dardanele do Azji.

Jego początkowym celem, jak powiedzieliśmy, było po prostu wyzwolenie niektórych greckich kolonii, a następnie prawdopodobnie powrót i powrót z większymi siłami lub coś w tym rodzaju. Ale stało się tak, że kiedy wkroczył do Azji Mniejszej, nie napotkał praktycznie żadnego oporu. I to musiało być zaskoczeniem dla Aleksandra.

W pewnym stopniu pokazuje to, jak niekompetentni stali się w tym momencie władcy Persji. Bo wszyscy wiedzieli, że Aleksander zamierza dokonać inwazji. Nie była to wielka tajemnica.

Jednak nie zrobili nic, aby umocnić tę granicę. Aleksandra i jego żołnierzy z pewnością zachęcił fakt, że wydawało się, że będzie to bułka z masłem. Wyzwolili więc greckie kolonie, a następnie rozpoczęli marsz przez Azję Mniejszą.

Jednym z pierwszych przystanków na tej wędrówce było miejsce zwane Gordium we Frygii, które znajduje się w samym centrum Azji Mniejszej. Oto długa legenda dotycząca węzła gordyjskiego. Pomysł był taki, a istnieje kilka różnych wersji tej historii, ale zasadniczo pomysł był taki, że istniał ogromny, nierozwalny węzeł, który był spięty razem jak jarzmo wołu.

Legenda opowiadana przez mieszkańców Gordium głosiła, że przepowiedziano, że ktokolwiek rozwiąże ten węzeł, zostanie władcą świata. Cóż, Aleksander rzucił okiem na węzeł, pociągnął trochę tu, trochę tam. Następnie wyciągnął miecz i przeciął węzeł na pół.

Przecięcie węzła gordyjskiego, jak to się mówi, wydawało się trochę niesprawiedliwe i trochę mniej niż koszerne. Ale hej, wiesz, zadziałało. I wszyscy postrzegali to jako zapowiedź nadchodzących podbojów Aleksandra.

A więc pokonanie Dariusza III. Po raz pierwszy siły Aleksandra faktycznie napotkały dużą grupę żołnierzy perskich miały miejsce pod Granicus. W tym przypadku również źródła greckie prawie na pewno przesadziły z liczbami, ponieważ, jak wiadomo, chcą, aby brzmiały one jako niezwykle niezwykle, nadludzkie zwycięstwa.

Nie ma jednak wątpliwości, że siły, przed którymi stanął Aleksander, były znacznie większe niż jego własna armia licząca 40 000 żołnierzy. I odnieśli łatwe zwycięstwo pod Granicus. A według zapisów zachowanych przez Greków jego armia straciła w potyczce tylko 110 ludzi.

To był więc jakby pierwszy poważny konflikt. Bitwa pod Issos była pierwszym starciem Aleksandra z armią dowodzoną przez samego króla Dariusza. Po raz kolejny Grecy odnieśli łatwe zwycięstwo i Dariusz III został zmuszony do ucieczki.

Musiał wyjechać osobiście. Porzucił żonę i dzieci. Aleksander przyjął ich i traktował jak honorowych gości, co jest jego zasługą.

To prowadzi nas z powrotem do pytania, w jaki sposób stosunkowo niewielka armia Aleksandra była w stanie stawić czoła znacznie większym siłom perskim. Mówiliśmy już trochę o wyższości opancerzenia, ale jest też wyższość rodzaju żołnierzy, o których tu mówimy.

Greccy żołnierze byli zaprawionymi w bojach weteranami. Walczyli ze sobą, ponieważ wszystkie greckie miasta-państwa toczyły ze sobą ciągłą wojnę. Ludzie tacy

jak Spartanie słyną z tego, że od młodości, od niemowlęctwa, byli szkoleni na wojowników.

Ale nie byli jedyni. Ateńczycy, Tebanie, Jończycy i wszystkie te różne państwa-miasta w Grecji nieustannie ćwiczyły i szkoliły, aby młodzież mogła wyrosnąć na żołnierzy, którzy mogliby walczyć z innymi miastami-państwami i potwierdzać swoją wyższość. Tak więc mamy tutaj wyszkolonych i dobrze uzbrojonych żołnierzy greckich kontra armie perskie, które składały się z ludzi pochodzących ze wszystkich różnych regionów imperium perskiego.

Wielu z nich prawdopodobnie nie jest zbyt dobrze wyszkolonych. Wiesz, oni to robią dla pieniędzy. Niektórzy żołnierze tej armii, armii perskiej, byli prawdopodobnie sami Grekami.

I tak, gdy bitwy stały się zacięte, siły perskie rzuciły się do ucieczki. Uważali, że nie warto ich bronić, zwłaszcza cesarzy w późniejszej fazie, których uważano za dość niekompetentnych i skorumpowanych. To był jeden z głównych powodów, dla których armie były tak nie zrównoważone.

Innym powodem, o którym już wspomniałem, jest oczywiście lepszy pancerz, ale także doskonała technika. Ma to związek z rozwojem taktyki bojowej zwanej falangą. A oto sposób działania falangi, oto obraz, swego rodzaju ilustracja falangi, czy greccy żołnierze na linii frontu byli uzbrojeni i wyposażeni w dużą tarczę, a te tarcze można było ze sobą połączyć, a następnie włącznie można było wyciągnąć przez otwory w tarczach.

Co ciekawe, armie perskie polegały na swojej kawalerii, wiesz, byli to wielcy jeźdźcy, a także na łukach i strzałach, i używali wielu lekkich strzał. Niektórzy zauważyli, że widok deszczu strzał wychodzących z armii perskiej i wpadających na greckich żołnierzy musiał robić ogromne wrażenie. Ale dzięki formacji falangi Grecy mogli po prostu podnieść swoje tarcze i stworzyć mur, który był właściwie nieprzenikniony.

Zatem główna taktyka zastosowana przez Persów była dość nieskuteczna przeciwko tej greckiej falangi. Jeszcze jedną rzeczą, o której trzeba tu wspomnieć, jest propaganda Aleksandra. Aleksander był uczniem taktyki Cyrusa Wielkiego i wcale nie stronił od przedstawiania obecnego perskiego królestwa, administracji, jako niekompetentnej i postrzegającej siebie jako tego, który może przywrócić oświecenie i porządek Persom Imperium.

Zastosował także kilka taktyk zastraszania, a jedną z rzeczy, które zrobił, co było w pewnym sensie sprytne, było to, że kazał wykuć te ogromne wędzidła dla koni, znacznie większe niż zwykły koń, jakiego używałby jako wędzidło, i po bitwie, zostawiał ich leżących na polu bitwy. Cóż, rozeszły się pogłoski, że Aleksander Wielki miał ogromne konie. Jak możemy przeciwstawić się ludziom, którzy mają te

gigantyczne konie? A więc to jest coś, w czym Aleksander był najlepszy, oraz tego i innych podstępów, których używał, aby ludzie się go bali i chcieli się poddać, zamiast walczyć.

Tak więc, po tym jak Aleksander przeszedł i wyzwolił Azję Mniejszą, wyrusza wzdłuż wybrzeża Bliskiego Wschodu, kieruje się w rejon Fenicji i dociera do starożytnego miasta Tyr . Tyr jest interesującym miastem , biorąc pod uwagę sposób, w jaki je wtedy zbudowano. Ze Starego Testamentu Tyr nigdy nie był zbyt popularny wśród ludu Izraela i Judy, ponieważ byli to wielcy handlarze niewolnikami starożytnego świata.

Ale rok 332 to rok, w którym Aleksander przybył do Tyru . Według sposobu, w jaki zbudowany jest Tyr , na linii brzegowej znajduje się główne miasto, a około pół mili od brzegu jest wyspa. A wyspa była mocno, mocno ufortyfikowana.

Przed oblężeniem mieszkańcy Tyru przenosili wielu swoich ludzi, najważniejszych ludzi itd., na teren fortecy na wyspie. Mogliby tam wytrzymać bardzo, bardzo długo. Mieli bardzo słynną flotę, jedną z najpotężniejszych i najsprawniejszych flot Bliskiego Wschodu.

Mogliby też w zasadzie kontynuować zaopatrywanie swoich ludzi na tym obszarze przez wiele, wiele lat, cóż, przez bardzo długi czas. W rzeczywistości król Nabuchodonozor oblegał Tyr ; Wierzę, że minęło 13 lat, zanim w końcu oboje zdecydowali, że mają dość i Nabuchodonozor odszedł. A jeśli Nabuchodonozor nie mógł zdobyć miasta Tyr , to co robi Aleksander Wielki? Cóż, Aleksander początkowo próbował robić zwykłe rzeczy, próbując wysłać barki, ale mieszkańcy Tyru podpalili barki.

Próbował wystrzelić rakiety na wyspę, ale nie mogły osiągnąć. Ostatecznie Aleksander buduje, cóż, nazywamy to mostem, prowadzącym na wyspę. Niezupełnie aż do wyspy, ale na tyle blisko wyspy, że mógł wykorzystać swoje maszyny bojowe, trebusze i inne narzędzia.

Potem zaczęli pustoszyć miasto. Jak już mówiłem, przebicie się i przejęcie kontroli nad Tyrem zajęło im około siedmiu miesięcy . A kiedy odniósł zwycięstwo, cóż, najpierw próbował negocjować pokój.

Więc przyznajmy mu za to zasługę. Wysłał kilku emisariuszy do Tyru , a mieszkańcy Tyru zabili jego emisariuszy i zrzucili ich za mur. To nie uszczęśliwiło Aleksandra.

I tak, kiedy w końcu rzeczywiście przedarł się przez mury miasta, zmasakrował znajdujących się w środku mężczyzn. Kobiety i dzieci sprzedano w niewolę. I trzeba sobie wyobrazić, że byli pewni ludzie w Judzie, którzy patrzyli na to i mówili, że zgodnie z przepowiednią proroków nadchodzi koniec Tyru .

Zatem po zajęciu Tyru udał się wzdłuż wybrzeża i dotarł do Gazy. Gaza również stawiała opór. Zajęcie Gazy zajęło mu dwa miesiące.

Zatem teraz ma kontrolę nad niemal całym Bliskim Wschodem. W 332 roku możemy powiedzieć, że Aleksander jest obecnie w zasadzie królem Bliskiego Wschodu. Dariusz III w pewnym sensie się ukrywa i tak naprawdę nie rządzi już imperium.

Od tego momentu Alexander będzie się nie spieszył. Rusza więc w stronę Egiptu. Mamy tu do czynienia z legendą, która się pojawia.

Józef Flawiusz opowiada tę legendę, a u rabinów pojawia się ona w innej formie, ale zasadniczo legenda głosi, że w drodze do Egiptu Aleksander postanowił zatrzymać się w Jerozolimie. Gdy zmierza do Jerozolimy, mieszkańcy Jerozolimy boją się tego, co się wydarzy, ale arcykapłan w Jerozolimie ma sen. I w tym śnie widział nadchodzącego Aleksandra i kazano mu wyjść na spotkanie z nim, ponieważ Bóg wyznaczył tego człowieka na władcę świata.

I tak, gdy Aleksander zbliżał się do Jerozolimy, wychodzi arcykapłan. Kiedy Aleksander ujrzał arcykapłana, padł przed nim na kolana, ponieważ sam miał sen, w którym widział tego człowieka i widział imię Pana, tetragram, Jahwe, wypisane na nakryciu głowy tego człowieka i widząc to imię, zdał sobie sprawę, że jest to przedstawiciel największego i najwyższego Boga, więc oddał mu cześć. Bardzo prawdopodobne, że tak się nie stało.

Bardzo prawdopodobne, że tak się nie stało, ponieważ tak naprawdę nie ma dowodów na to, że Aleksander miał wówczas czas ani nawet ochotę faktycznie zmienić kierunek swego marszu w stronę Jerozolimy. To, co zrobił, to udał się do Egiptu, a kiedy przybył do Egiptu, został tam okrzyknięty nowym faraonem. A to dość ciekawa historia, bo Aleksander chce teraz pokazać się jako prawdziwy przyjaciel Egipcjan.

A wśród przystanków odwiedza byka Apisa. To jedna z mumii byka Apis. Czy pamiętacie historię Kambyzesa o tym, jak powiedziano, że Kambyzes zabił byka Apisa w akcie bezbożności? Cóż, Aleksander idzie i czci byka Apisa.

I tak ludzie mówią: „Och, co za facet, ten Aleksander, wiesz, co to za gość, człowiek pobożny”. I uznali go za syna Amona-Ra. W ten sposób zostaje faraonem Egiptu.

Czci byka Apisa. I wydaje się, że chyba właśnie w tym momencie zaczyna się zmieniać wizja Aleksandra dotycząca podboju Wschodu. Ponieważ wyruszył na Wschód ze świadomością, że kultura grecka to, jak mówimy, kolana pszczoł.

Wiadomo, nie ma nic lepszego od kultury greckiej. Zamierzał więc narzucić kulturę grecką tym żalosnym barbarzyńcom Wschodu. Ale w tym momencie zaczyna myśleć, że może istnieje lepszy sposób.

Może uda nam się połączyć te dwa światy. I prawdopodobnie w pewnym sensie zszokował jego żołnierzy widok Aleksandra ubranego w strój starożytnego egipskiego faraona. Ale dla niego, miał wrażenie, prawie jakby dochodził do siebie.

Zdał sobie sprawę, że ma ważniejszą misję niż zwykły podbój. Jego misja stała się bardziej misjonarska, a nawet wizjonerska, można powiedzieć.

O kimś, kto mógłby zjednoczyć świat w fuzję, która byłaby większa niż jego części. Tak więc, po tym jak Aleksander zajmie Egipt i spędzi tam jakiś czas, będzie musiał stawić czoła buntowi w Samarii. To jest coś, co później stanie się bardzo istotne.

Samarytanie to rasa ludzi, która według Biblii została ściągnięta z różnych krajów. Biblia przedstawia tę historię po deportacji narodu izraelskiego przez Asyryjczyków w 721 roku p.n.e., a następnie przesiedleniu i ponownym zaludnieniu tej ziemi ludźmi z różnych miejsc w całym imperium. Imperium asyryjskie.

Ci ludzie przybyli i oddawali cześć swoim własnym pogańskim bogom. Cóż, według Księgi Królewskiej lwy wychodziły z pustyni i rozrywały tych ludzi, gdy oddawali cześć swoim pogańskim bogom. Więc, powiedzieli, co tu się dzieje? A prorok im powiedział: cóż, problem polega na tym, że nie czcicie boga tej ziemi.

Musisz czcić boga tej ziemi. I tak, Samarytanie, jak to zaczęto nazywać, Samarytanie wysłali posłów do Judy i powiedzieli: Musicie nas uczyć o bogu tej ziemi. Dlatego mieszkańcy Judy wysłali do Samarii kapłanów, którzy nauczali ich dróg Pańskich.

I zbudowali tam swoją świątynię, i ponownie założyli swój naród. A teraz czczą Pana w formie jahwizmu, która dla Żydów zawsze wydawała się podejrzana. Teraz dlaczego? Cóż, już w Starym Testamencie jest napisane, że stało się tak dlatego, że oni nadal czcili swoich pogańskich bogów.

W czasach Jezusa już tak nie było. Do czasów Jezusa ludzie ci właściwie odrzucili wszelkie ślady pogaństwa. Problem polegał jednak na tym, że uważali świątynię jerozolimską za niewłaściwą świątynię.

Ich świątynią była właściwa świątynia, ta na górze Garizim. Świątynia w Jerozolimie była niewłaściwą świątynią. A jeśli nie wierzy się w świętość Jerozolimy, nie można być dobrym Żydem.

To była jedna z kwestii niepodlegających negocjacji i porozmawiam o tym później. W każdym razie istniały napięcia między ludem Judy, Judahitami i mieszkańcami Samarii. Czcili tego samego boga, ale mieli różne świątynie.

Otóż, Samaria, miasto, to była stolica starego imperium, czyli królestwa Izraela, miasto Samaria buntuje się i zabija och, poczekajmy tam chwilę, zabija namiestnika, którego Aleksander umieścił nad Samarią. Następnie Aleksander wraz ze swoimi wojskami udał się do Samarii i zrównał miasto z ziemią. Bardzo prawdopodobne, że korzystał przy tym z pomocy Żydów.

Złość i niechęć, które wrzały między Żydami a Samaryjczykami, jakby ponownie wypłynęły na powierzchnię, co oczywiście w najmniejszym stopniu nie poprawiło stosunków między obiema stronami. Po zburzeniu Samarii wielu ludzi uciekło na górę Garizim i w tamtejsze okolice Sychem i tak dalej, a Aleksander, aby ich udobruchać, dał im pieniądze i pomógł w odbudowie, i tak samo Samaria z drugiej strony, co ciekawe, zostało ponownie zaludnione przez Greków, więc w tej epoce Samaria nie była już miastem samarytańskim, ale stała się miastem greckim. Zatem Persepolis jest oczywiście wielkim celem, jaki musi podjąć Aleksander.

Jeśli ma podbić Persję, musi udać się do Persji. Jeszcze tam nie dotarł, więc rozpoczyna swój marsz w kierunku Persji. W bitwie pod Gaugamelą w 331 rpn siły Aleksandra ponownie wkroczyły do Mezopotamii, co w ten sposób otwiera drogę Aleksandrowi do wkroczenia do samej Persji.

Aleksander zostaje ogłoszony królem Persji. Królewskie miasto Dariusza i jego pałac zostały doszczętnie spalone. Z niektórych naszych źródeł wynika, że po studni, kiedy Aleksander zobaczył pałac w płomieniach, zmienił zdanie i próbował ugasić pałac, który został zniszczony. Zatem Dariusz ponownie uciekł, a Aleksander ruszył w pościg.

Kiedy wydawało się, że nieuniknione jest, że Aleksander dogoni Dariusza, jeden z oficerów Dariusza dokonał zamachu na króla, a on ogłosił się wówczas królem Persji. Nie trwało to długo, ponieważ Aleksander schwycił go i stracił w 329 rpn. Nie ma to jak umieścić cel na plecach, prawda? Zatem po tych wszystkich podbojach przed Aleksandrem stoi teraz zadanie próby zjednoczenia swojego imperium. Zatem po zabezpieczeniu północnych części imperium perskiego Aleksander spotkał tu na północy córkę jednego z tych satrapów i od razu się w niej zakochał.

Miała na imię Roksana. Jej uroda jest legendarna. Oczywiście najpiękniejsza kobieta, jaka kiedykolwiek żyła.

Ale Aleksander się z nią ożenił. Udał się do Babilonu, gdzie w pewnym sensie założył swoją siedzibę, a Aleksander planował uczynić Babilon centrum swojego nowego królestwa, co jest ciekawszym Babilonem niż Suzą czy którymkolwiek z perskich miast, ale prawdopodobnie klimat był lepszy dla jednego rzecz. Ale w zasadzie w

całym starożytnym świecie panował także pewnego rodzaju przesądny strach przed Babilonem.

W dawnych czasach, nawet w początkach sprzeczek między Sumerami i Babilończykami, a później Akadyjczykami i Asyryjczykami, istniała niechęć do ataku na Babilon, ponieważ Babilon oznacza bramę bogów i uważano, że miejsce, gdzie bogowie zeszli na ziemię. Było to więc w pewnym sensie odpowiednie miejsce na założenie imperium Aleksandra. W ramach posunięcia czysto politycznego poślubił także jedną z córek Dariusza III.

Jedna kobieta. Tylko jedna kobieta. Nie mieli wielu żon.

Poligamia nie była cechą grecką. Jednym z powodów było to, dlaczego miałbyś mieć wiele żon? Cóż, miałbyś wiele żon, więc mógłbyś mieć mnóstwo dzieci. W kulturze greckiej ludzie mieli obsesję na punkcie małych rodzin.

Zatem poligamia nigdy nie przyjęła się w Grecji. Z drugiej strony cudzołóstwo było wielką sprawą. Tak więc, córka Dariusza III i to znowu naprawdę podniosłoby brwi wielu jego greckich żołnierzy, takich jak dobry Evans. Jak myślisz, jesteś jakimś szejkiem czy coś? Ma to na celu legitymizację jego władzy nad imperium, ponieważ wiesz, że jednym ze sposobów ustalenia swojej legitymizacji są sojusze małżeńskie.

Ponieważ Roxanna sama okazała się niezłą złośliwością, a później zamordowała drugą żonę. Aby więc jeszcze bardziej zjednoczyć królestwo, Aleksander zatrzymywał rodzimych władców, gdzie tylko mógł, bardzo wzorując się na przykładzie Cyrusa Wielkiego. Znowu zirytował swoich funkcjonariuszy, bo dla ich zrozumienia, gdy kogoś podbijesz, przejmiesz nad nim przywództwo, zostaniesz szefem.

Nie pozostawia się rodzimych przywódców kontroli nad sytuacją. Z pewnością zabierasz dużo łupów. A Aleksander był bardzo skąpy, jeśli chodzi o ilość grabieży, na jaką pozwalał swoim żołnierzom.

Dlatego starał się ich przekonać. Próbował być w pewnym sensie zbawicielem narodów Wschodu. I próbuję przekonać ludzi, żeby uwierzyli w jego wizję tej zjednoczonej kultury światowej.

Cóż, ambicje Aleksandra w końcu przekroczyły cierpliwość jego żołnierzy. A kiedy zdecydował się wmaszerować do Indii, wydawało się, że może posunął się o jeden most za daleko. Wiosną 327 rpn Aleksander i jego armia wkroczyli do Indii.

Po raz kolejny odkrywamy, że Aleksander, słoń indyjski, słoń bojowy, był pod ogromnym wrażeniem słońi bojowych. Uważał, że są niezwykle. Niektórym z tych stworzeń nadał imiona zwierząt domowych, co wydało mu się szczególnie imponujące.

W każdym razie, gdy podróżują przez Indie, wśród ludności indyjskiej krążą interesujące pogłoski. W większości i tutaj nie spotkał się z żadnym oporem, gdyż wśród Greków krążyły legendy o Herkulesie przejeżdżającym przez te same rejony.

Aleksander zaczął przedstawiać siebie jako reinkarnację Herkulesa, co również prowadziło do pewnych tarć między jego żołnierzami. Teraz ponownie pozostawia lokalnym władcom rządzenie w jego imieniu.

Aleksander w końcu stwierdził, że jego żołnierze nie pójdą dalej. I powiedziano nam, że ich namawiał, krzyczał na nich, wchodził do swojego namiotu i dąsał się. Jest takie stare powiedzenie o Aleksandrze płaczącym, gdy dowiaduje się, że nie ma już światów do podbicia.

Cóż, to nie tak, że nie było już świata do podbicia. Po prostu jego żołnierze dotarli do końca swojej linii. I tak w końcu Aleksander musiał zgodzić się na powrót do domu i umożliwienie swoim żołnierzom odpoczynku i cieszenia się łupami zwycięstwa. Zatem w szeregach są pewne kłopoty.

Skąpstwo w pozwalaniu żołnierzom na grabież było źródłem napięcia. Bo wiesz, to właśnie robisz. W ten sposób możesz się wzbogacić, robiąc kampanie.

Żołnierze Aleksandra nie bogacili się i było to dla nich oburzeniem. Armie macedońskie zaczęły pogardzać faktem, że Aleksander zaczął przejmować spadkobierców perskiego pana, bo, jak wiadomo, Grecy byli dość surowym narodem.

Królowie Greków byli wojownikami. Nie mieli wielkich haremów. Nie mieli perfum.

Nie mieli tego wszystkiego, co towarzyszyło panowaniu Wschodu. Dlatego żołnierzom nie podobało się to, że ich wojowniczy król zmieniał się w pewnym sensie w maminsynek. Następnie pojawiła się cała kwestia boskości Aleksandra.

Stało się to przedmiotem poważnego konfliktu, który nawet doprowadził do tego, że Aleksander zabił jednego ze swoich dobrych przyjaciół w związku z konfliktem na ten temat. Wszystko zaczęło się na długo przed wkroczeniem Aleksandra na Wschód.

Widzę to nawet dzisiaj, gdy czytam bardziej popularne podręczniki. Wielokrotnie mówi się, że Aleksander naśladował Persów, został ubóstwiony i traktowany jak bóg. W rzeczywistości tak nie jest.

Krółów perskich nie traktowano jak bogów. W rzeczywistości ojciec Aleksandra, Filip, był już czczony jako bóg w Grecji. I w Macedonii.

W całym królestwie panował kult Filipa. Grecy nie oddawali w niczym niezwykłym czci zmarłym królom, ale nierzadko oddawali cześć żywemu królowi.

Mamy jednak wspaniałe relacje z niektórych dialogów autorstwa niektórych greckich pisarzy. O tym, jak Aleksander w pewnym sensie wysłał kilku swoich ludzi, aby śpiewali jego pochwały. I porównując jego czyny z czynami innych wielkich królów i bogów z przeszłości.

W szczególności porównanie do Herkulesa stało się jednym z ich atutów. Zatem wyrocznia Amona-Ra w Egipcie już ogłosiła, że jest on boskim synem Amona-Ra. A zatem Amun-Ra będąc głównym bogiem, wiesz, jest to odpowiednik Zeusa dla Greków.

Dlatego też idea, że Aleksander był półbogiem, została dobrze wszczepiona w jego umysł. I prawdopodobnie w umysłach niektórych jego ludzi, chociaż większość Greków najwyraźniej tego nie widziała. Jako jego greccy żołnierze zauważyli, że niektórzy z jego żołnierzy zaczęli sugerować, że należy go rozpoznać jako wcielenie Herkulesa.

I znowu jest ten wspaniały dialog, w którym jeden z jego żołnierzy pyta: Którego z czynów Herkulesa Aleksander nie skopiował, a nawet przewyższył? Jeśli pominiemy tę całą kwestię nadludzkiej siły, może uda nam się przedstawić taki argument. Próbuja jednak powiedzieć, że temu człowiekowi udało się dokonać wszystkiego, co mógł zrobić każdy z bogów. Dlaczego więc nie należy go czcić jak boga? I, oczywiście, nie tylko dla wielu żołnierzy Aleksandra, ale tak naprawdę nawet dla wielu mieszkańców Bliskiego Wschodu, wydawałoby się, że to posunęło się za daleko.

Dlatego podczas jego kampanii w Indiach okrzyknięto go reinkarnacją Herkulesa. Wdał się z tego powodu w bójkę z jednym ze swoich ludzi i obaj byli wtedy pijani. I Aleksander zabił żołnierza, który był jednym z jego zaufanych przyjaciół.

I to pogrążyło Aleksandra w depresji. Swoją drogą, facet był podatny na depresję. I z jakiegoś powodu wydawało mu się, że sposobem na wyleczenie depresji jest upicie się, co nigdy tak naprawdę nie działa.

Zatem jego żołnierze mówią: zaszliśmy wystarczająco daleko, wracajmy do domu. Wraca więc do Persji. Tam Aleksander dokonał egzekucji macedońskich urzędników, którzy pozostali w tyle i pozostawili ich odpowiedzialnymi za sprawy.

Stwierdził, że wielu z nich nadużyło swojej władzy, więc wszystkich skazał na śmierć. Odkrył też, że niektórzy z nich niszczyli grób Cyrusa Wielkiego. I za to też zapłacili życiem.

Mianował perską szlachtę na stanowiska kierownicze zarówno we własnej armii, jak i w rządzie. Jednym z powodów takiego działania był bunt jego własnych żołnierzy przeciwko jego przywództwu. I tak, kiedy zdetronizował część swoich oficerów i zamiast nich powierzył dowództwo Persom, wrócili zmartwieni, z ogonami podwiniętymi pod nogami.

Wybacz nam, Aleksandrze, to się więcej nie powtórzy. I tak przywrócił także wielu swoich macedońskich oficerów. Ale zaczęli dzielić się władzą i musieli dzielić się władzą z tymi perskimi oficerami.

Mówiliśmy już o tym, jak poślubił córkę Dariusza III. Ale zorganizował także masowe wesele w Persji. 80 jego najszlachetniejszych oficerów i 10 000 żołnierzy poślubiło perskie kobiety, co stanowiło tę wielką masową symbolikę zjednoczenia Wschodu i Zachodu.

Muszę teraz powiedzieć, że większość tych małżeństw nie przetrwała śmierci Aleksandra. Wiele z nich rozwiązano w ciągu roku. Ale w tym momencie Aleksander wręczył wspaniałe prezenty każdemu, kto chciał wziąć udział w tym weselu.

I tak wielu jego żołnierzy wzięło sobie te żony. I to Aleksander uznał za ukoronowanie swojej dotychczasowej kampanii, pokazanie światu, co zamierzał zrobić, aby dokonać fuzji kultury greckiej z kulturą perską. Udało mu się znaleźć 20 miast noszących nazwę Aleksandra, co dla niektórych mogło być mylące.

Ale najważniejszym, który wszyscy pamiętamy, jest ten w Egipcie, w Aleksandrii, który stał się tak naprawdę domem kultury i filozofii Wschodu. Przejdźmy więc tutaj trochę dalej. I tak niedługo po powrocie do Persji najlepszy przyjaciel Aleksandra, Hefajstion, zmarł na gorączkę.

To po raz kolejny pogrążyło Aleksandra w depresji i jeszcze raz w upiciu się, z którego wyrwał się z odrazy, można powiedzieć, wyruszając na więcej kampanii, wycofując swoje armie i wyładowując swoją wściekłość na niektórych miastach które w tym momencie zwyciężyli. Trzeba się zastanowić, czy może niektórzy z jego żołnierzy w ogóle nie myśleli w tym momencie. Teraz odzyskaliśmy starego Aleksandra. Po śmierci przyjaciela, po tym krótkim podboju tutaj, Aleksander wrócił do domu, do Babilonu.

Następną kampanię zaplanował w Babilonie, ale nie dożył jej przeprowadzenia. Raczej wydawało się, że coś się wydarzyło i wiele spekulowano na temat tego, co to było. Niektórzy uważają, że mogło to być spowodowane piciem, że upijanie się spowodowało otrucie, co z pewnością jest możliwe.

Mógł to być zamach. Nie wiemy. Ale z jakiegoś powodu Aleksander zmarł w 323, 33 roku życia i wydawało się, że jest w kwiecie wieku, a jednak, co nie jest całkowitym

zaskoczeniem, chorował jeszcze kilka razy, a jednak tym razem wydawało się, że oczywiste, że odebrał mu życie.

Historyk Plutarch odnotowuje, że Aleksandra nękało wiele złych znaków, które przewidywały jego śmierć, ale znowu należy traktować te rzeczy z przymrużeniem oka. Plutarch żył sporo czasu po czasach Aleksandra. Czy jego wino było zatrute? To także możliwość.

Ale ciało Aleksandra zakonserwowano w miodzie, a następnie pochowano go w Aleksandrii, zabrano w procesji z Babilonu do Aleksandrii, gdzie jego grób właściwie pozostawał przez kilka stuleci i, co ciekawe, nikt nie wie, co się z nim stało. Już go nie ma, ale wiemy, że nadal tam był około 300 roku naszej ery, więc nie mamy pewności, kiedy i gdzie został zniszczony ani przez kogo. Zatem imperium Aleksandra było z pewnością największe, jakie świat kiedykolwiek widział.

Szedł przez całą Grecję, Macedonię, Azję Mniejszą, przez stare perskie posiadłości, aż do Egiptu, a nawet dalej do Indii – części Indii, które udało mu się podbić. Ale tak, kiedy dotarli do Indusu, tam jego żołnierze powiedzieli: „Nie, nie przekroczymy tej rzeki, to koniec”. I wtedy się wycofali, ale znacznie mocniej niż jakiegokolwiek imperium, jakie kiedykolwiek istniało w przeszłości.

Co więc stało się po śmierci Aleksandra? Cóż, Aleksander zostawił swoją żonę Roksannę w ciąży. Zakładano, że jeśli urodzi syna, to on, gdy osiągnie pełnoletność, przejmie królestwo Aleksandra. Do tego czasu najwyższy z generałów Aleksandra, członek imieniem Perdikkas, był wybierany przez swoich generałów na wysokiego regenta, który nie tylko miał zarządzać imperium do osiągnięcia przez syna pełnoletności, ale także nadzorować rozwój i edukację dziecka.

Różni generałowie postanowili podzielić między siebie podbite królestwa, ale żaden z nich nie wydawał się szczególnie zadowolony z posiadanych regionów. I tak generałowie ci zaczęli walczyć między sobą o powiększenie swoich posiadłości. Osoby te stały się znane jako Dia dochi, co oznacza następców.

Diadochowie będą nadal odgrywać bardzo dużą rolę w życiu Żydów w nadchodzących latach. Zatem niemal natychmiast widzimy, jak ci generałowie odwracają politykę łagodności Aleksandra i natychmiast zaczynają wyzyskiwać rdzenną ludność. Było to szczególnie prawdziwe w przypadku generała Ptolemeusza w Egipcie, który traktował ziemię egipską jak, jak twierdzili niektórzy, fabrykę zarabiającą pieniądze.

Egipt był niezwykle żyzną krainą. Zwykle nie myślimy o Egipcie w ten sposób, ale tak naprawdę w czasach Cesarstwa Rzymskiego był on uważany za spichlerz Morza Śródziemnego. Tak więc ambitna osoba, taka jak Ptolemeusz, widziała, że można zarobić wiele pieniędzy na rządzeniu tą krainą i rządzeniu nią żelazną pięścią, i to właśnie zaczął robić.

Perdiccas został zamordowany w 321 roku p.n.e. A kiedy Perdiccas zniknął z drogi, jedynym czynnikiem powstrzymującym był facet, który wydawał się mieć zrównoważoną głowę i starał się utrzymać wszystkich w ryzach. No cóż, trochę oszaleli. Zaczęli dzielić imperium na własne sfery władzy, własne narody i państwa.

Widzimy więc, że w 315 roku p.n.e. Diadochom udało się wykroić kilka własnych, dużych regionów. Ptolemeusz ma tutaj Egipt. Generał imieniem Antygon, Antygon Jednooki, jak go nazywano.

Miał więc Azję Mniejszą, a także większą część Palestyny. Seleukos zdobył w tym regionie stare imperium perskie i Babilon. Kassander, inny generał, zdobył regiony w Grecji.

Lizymach miał regiony Macedonii. Tak więc ci generałowie będą stale walczyć między sobą, nieustannie walczyć o pozycje, a te granice będą szybko przerysowywane w tym okresie. Jest wiele nazwisk, które należy wyprostować i wiele osób do zapamiętania.

Nie będziemy zawracać sobie głowy próbami tego, ponieważ tak naprawdę tylko dwa z nich będą dla nas ważne w ostatecznym rozrachunku, a będą to Seleukos i Ptolemeusz, od satrapów po królów. Zatem Roksana i syn Aleksandra schronili się w Grecji.

Udał się tam, gdzie władcą był Kassander. Kassander zabił ich w 310 rpn.e. Zatem teraz Aleksander miał, no cóż, brata, który był nieco upośledzony umysłowo, więc nikt tak naprawdę nie traktował go poważnie jako zagrożenia dla tronu. Ale w tym momencie generałowie odrzucili wszelkie pozory ratowania imperium dla syna Aleksandra.

Każdy z nich miał zamiar wziąć swoją część i zdobyć z niej tyle, ile tylko mógł. 306 p.n.e. Antygon ogłosił się królem. Jest to pierwsza śmierć Aleksandra w roku 323, więc mamy tu prawie kilka dekad, zanim jeden z tych gości podejmie się zdobycia tytułu króla.

Pozostali generałowie również wkrótce ogłosili się królami. Antygon został zabity w 302 rpn.e. Jego terytoria zostały następnie podzielone pomiędzy Lizymacha, Seleukosa i Ptolemeusza. Kontynuuj to.

Ostatecznie Seleukos rządził Mezopotamią i Syrią. Ptolemeusz zajmuje Egipt i przejmuje także kontrolę nad Palestyną. Mamy więc taki bałagan, który naprawdę będzie problemem przez następne kilkaset lat.

Będzie to ciągle napięcie, ciągle tarcia pomiędzy tymi różnymi mocarstwami, tymi różnymi królami, którzy teraz walczą o miejsce prymatu na Bliskim Wschodzie i każdy z nich chce zostać prawdziwym spadkobiercą imperium Aleksandra. Rzecz w tym, że żaden z nich nie stanął na wysokości zadania. Żaden z nich nie był takim człowiekiem jak Aleksander, ale na swój sposób, szczególnie Seleukos i Ptolemeusz, byli kompetentni.

W tym momencie prawdopodobnie wystarczyli kompetentni, aby utrzymać swoje własne małe królestwa.

To jest dr Anthony Tomasino w swoim nauczaniu o judaizmie przed Jezusem. To jest sesja 5, Aleksander Wielki.